

Bezpieczniejszy dozór

Grupy LOTOS nie trzeba przedstawiać. To jeden z dużych koncernów naftowych w tym regionie Europy. Oprócz wydobycia i przerobu ropy naftowej zajmuje się produkcją i dystrybucją benzyny bezołowiowej, oleju napędowego i opałowego, paliwa lotniczego, oleju silnikowego i asfaltu.

Należąca do Grupy LOTOS S.A. Rafineria w Gdańsku zajmuje obszar 300 hektarów, z czego 70% to park maszynowy i surowcowy. Łączna pojemność zbiorników tylko na tym terenie wynosi milion metrów sześciennych!

Ale gdańska rafineria, to także setki nowoczesnych maszyn i urządzeń, tysiące aparatów i zbiorników, setki kilometrów rurociągów oraz niezliczona ilość pokręteł i zaworów, w tym także zaworów bezpieczeństwa. Wszystko razem przytłaczające swoim ogromem, a zarazem fascynujące nowoczesnością i harmonią działania. Dla człowieka z „zewnątrz” ogarnięcie wszystkich części składowych wydaje się niemożliwe. A jak sobie radzą Ci, którzy pracują tam na co dzień? Jak nadzorują i koordynują pracę wszystkich tych urządzeń?

O możliwościach podniesienia poziomu bezpieczeństwa, poprzez zastosowanie nowoczesnych technologii informatycznych z Włodzimierzem Zaborowskim, Kierownikiem Działu Dozoru Technicznego Grupy LOTOS S.A. rozmawia Dorota Najda.

- **Kieruje Pan Działem Dozoru Technicznego, odpowiadając nie tylko za mienie, ale również za bezpieczeństwo pracowników rafinerii. Jakie czynniki miały wpływ na poszukiwanie rozwiązań informatycznych wspierających prace dozoru technicznego?**

Było szereg powodów dla których chcieliśmy mieć jednolity system informatyczny, który posiadałby pełną bazę danych o urządzeniach technicznych dostępną dla wielu osób. My do 2000 r. posiadaliśmy własne bazy danych zrobione najpierw w Dbase, później w Accessie, ale każda z nich różniła się od siebie ze względów historycznych. Początkowo komputery w dziale miał jeden inspektor, potem drugi, trzeci i każdy na swój sposób robił zestawienia danych, lecz bazy te były niejednolite i niespójne pomimo, że posiadały te same informacje. Nie można było przyporządkować jednej informacji do drugiej i zrobić pełnego zestawienia, lub wymagało to poświęcenia dużej ilości czasu, kopiowania, wklejania. Oprócz tego audytorzy firm ubezpieczeniowych zalecali ujednoczenie i zintegrowanie baz danych oraz sugerowali wprowadzenie mechanizmów umożliwiających monitorowanie stanu technicznego urządzeń poprzez jednolity system informatyczny.

Dlatego też na początku 2006 r. zwróciliśmy się do kilku firm informatycznych z zapytaniem o możliwość wdrożenia systemu do nadzorowania rurociągów, aparatów, zbiorników i innych niebezpiecznych urządzeń podlegających pod dozór, czy to dozór państwowy, czy to nasz wewnętrzny w Grupie LOTOS SA - czyli w rafinerii. Oferty firm były przez nas oceniane pod różnym kątem, według drobiazgowo dobranych kryteriów, ale to, co dla nas było najważniejsze, to doświadczenie i znajomość specyfiki naszej branży. Odbyliśmy także kilka wizyt referencyjnych, min. w rafinerii w Płocku. Wybraliśmy ofertę firmy Eurotronic, której system SZEOR był jedynym systemem działającym na polskim rynku (wg naszej wiedzy), który dotyczył akurat tych zagadnień, które nas interesują, czyli urządzeń podlegających pod dozór.

- **Po wyborze dostawcy nadszedł czas na jego wdrożenie. Jak przebiegał proces wdrożenia systemu SZEOR?**

Najpierw to był długi okres ciężkiej pracy, zarówno ze strony pracowników Eurotronic jak i z naszej. Na samym początku należało uzgodnić wszystkie dane, które miałyby się znaleźć w tym systemie, tak aby mogły być w możliwie najszerszym stopniu wykorzystane przez nas i które spełniały by nasze kryteria. Czyli informacje, które musimy dalej przetwarzać i z nich korzystać, takie jak: harmonogramy, budżetowanie, zlecenie badań, wyznaczanie trendów i wiele innych. Na tym etapie wszyscy nasi inspektorzy brali udział w konsultacjach z przedstawicielami firmy Eurotronic. Wtedy też okazało się, że istnieje potrzeba bardzo głębokich zmian w systemie SZEOR, aby dostosować go do naszych potrzeb i specyfiki. Idea programu zostawała ta sama, ale zmiany, które należało przeprowadzić były daleko idące. I tak praktycznie zaczął powstawać nowy, odpowiadający naszym wymaganiom, system. Ten etap zajął nam prawie cały kwartał.

W drugim etapie realizacji projektu rola pracowników Grupy LOTOS zmniejszyła się znacznie, natomiast główny ciężar realizacji spoczywał na firmie Eurotronic. To był etap opracowania samego systemu, dopracowania ustalonych założeń.

Następnym etapem było testowanie systemu i praca na wstępnych, jeszcze nie na rzeczywistych danych. Po tym okresie nastąpiła migracja danych, już tych

Włodzimierz Zaborowski

Dozorem technicznym zajmuje się od początku lat 80. Pierwsze doświadczenia zdobywał w rafinerii w Płocku, w Urzędzie Dozoru Technicznego, gdzie zetknął się z urządzeniami dozorowymi. Kolejne doświadczenia wyniósł z budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu. Po zamknięciu realizacji tego projektu, zatrudnił się w Rafinerii Gdańskiej, gdzie pracuje już 19 lat. Posiada wieloletnie doświadczenie oraz wiedzę z zakresu nadzoru instalacji technologicznych.